

Marto 1910.

(1910) 20k

Jaro III (V) No 3.

I-644/
3<57

ESPERANTYSTA POLSKI



POLA ESPERANTISTO

Monata organo de Polaj Esperantistoj
Miesięcznik, organ Esperantystów
Polskich

La Redakcia Komitato:

Redaktoro. D-ro Leono Zamenhof. *Membroj:* Pastro Prof. Al. Dąbrowski, Ing. Ant. Grabowski, A. Zakrzewski, Leo Belmont, A. B. Brzostowski kaj eldonanto Jan Günther.

Aŭtoro de Esperanto D-ro Ludoviko Zamenhof helpas al la Komitato per siaj konsiloj.

Jara abonprezo: Rb. 2.50—*S* 2.65—Fr. 6.75—M. 5—Kr. 6.25.

Adreso de la Redakcio:

VARSOVIO.

str. Marszałkowska 143.

Adreso de la Administracio:

str. Hoża 20 m. 12.

„Esperantysta Polski”

Miesięcznik, Organ Esperantystów Polskich

Roczna prenumerata wynosi w r. 1910 rb. 2.50 k.
wraz z przesyłką pocztową.

Adres: Administracji—Warszawa, Hoża 20,
Redakcji—Marszałkowska 143.

„Pola Esperantisto”

Monata Organo de Polaj Esperantistoj

Jara abonpago en 1910 jaro 2 r. 50 k. (2,65 Sm.)
kun la poŝta transsendo.

Adreso de Administr: Varsovio, str. Hoża 20,
de Redakcio—str. Marszałkowska 143.

En la Administracio de „POLA ESPERANTISTO” estas acetablaj

„LA JUGO DE OZIRIS” — belega satira majstro-
verkode Henryk Sienkiewicz, tr. A. Grabowski 25 k.

„PROTESILAS KAJ LAODAMIA”. Tragedio de St.
Wyspiański, trad. D-ro Leono Zamenhof — 50 k.

„AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT” de Wła-
dysław Reymont, trad. D-ro Leono Zamenhof 25 k.

„CONSILIUM FACULTATIS” unuakta komedio de J.
A. Fredro, trad. el pola lingvo A. Grabowski. 40 k.

„KELKAJ NOVELOJ” el diversaj aŭtoroj. Trad. A. Os-
sowski, H. Hempel, Kuhl, Gorgan, N. Kordo. 25 k.

„Improvizacio de Konrad” el „Dziady de A. Mickie-
wicz, trad. Roman Iwo Dobrzański — 25 k.

„JĘZYK MIĘDZYNARODOWY ESPERANTO”, arkusz
propagacyjny, — 2 k., 100 egz. 1.20 k.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” na jednym arku-
szu do naklejenia na tekturę. Naklejony 25 kop.
nienaklejony 15 kop.

„KIO OKAZIS FOJE EN SIDONO” — novelo de
H. Sienkiewicz, tradukis A. Grabowski — 25 k.

„EN FUMEJO DE L’ OPIO” — novelo de Władysław
Reymont, tradukis D-ro K. Bein (Kabe) — 20 k.

„NOVA ANTOLOGIO” kolekto de poemoj de divers-
aj poetoj, tradukis A. Grabowski. — 25 kop.

„NI SEKVU LIN” de H. Sienkiewicz. Tradukis Br.
Kuhl. (64 paĝ.) — 40 k.

„MIA LIRO”, kolekto de poemoj de D-ro Leono Za-
menhof (Lozo) — 25 kop.

„Adresaro de Polaj Esperantistoj” 1909 j. Prilaboris
A. B. Brzostowski — 30 k.

„KLUCZ ESPERANTO” de Ĉefeĉ, pola eldono, —
2 kop., 50 egz. — 80 k.; 100 ekz. — 1 rb. 50 k.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” w broszurze, pod
red. D-ra L. Zamenhofa, wydanie „POLA ES-
PERANTISTO”. Cena 20 kop.

Jarkolekto 1908 de „Pola Esperantisto”—broŝurita 1.50.

Jarkolekto 1909 de „Pola Esperantisto”—nebroŝurita 2. —

Por la Abonantoj de „POLA ESPER.” la supre signitaj prezoj estas malgrandigataj.

Od Administracji „Pola Esperantisto”.

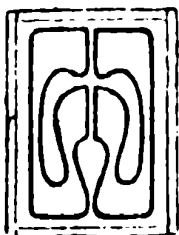
Uprasza się p. p. prenumeratorów o zawiadamianie Administracji „Esp. Pol.” (Ho-
ża 20) o zmianie adresu. Nieregularny odbiór pisma bywa prawie wyłącznie skutkiem nie-
zakomunikowania nowego adresu.

Ekspedycję pisma dla członków „Pol. Tow. Esp.”, uskutecznia Zarząd T-wa,
upraszamy więc ze wszystkimi reklamacjami zwracać się do p. Bibliotekarza Towarzy-
stwa (Koszykowa 37).

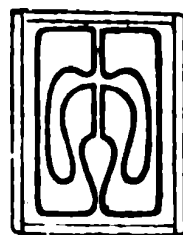
Ze wszelkimi reklamacjami prosimy zwracać się tam, gdzie została opłacona pre-
numerata. Administracja bezpośrednio przyjmuje reklamacje tylko od tych pp. prenume-
ratorów, którzy nadesłali swe zamówienia i prenumeratę wprost do Administracji „Pola Esp.”

POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistoj



ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Esperantystów Polskich

Marto 1910.

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro III (V) Nr. 3.

Esperanto w podróży.

Esperanto przyczynia się znacznie do wzrostu podróży. Zdanie to, wypowiedziane na jednym ze zjazdów esperanckich, nie jest bynajmniej jakimś paradoksem, albo przechwałką. Pomijając już nasze wszechświatowe kongresy, na które zjeżdżają się ludzie niemal ze wszystkich kątów świata, wystarczy zajrzeć do jakiegokolwiek pisma esperanckiego, aby przekonać się, jak dalece Esperanto przyczynia się do powiększenia liczby podróżujących.

W istocie jednym z poważniejszych czynników, wstrzymujących wielu od przedsięwzięcia podróży, jest obawa przed obcą mową. Osoby, które podróżowały bez znajomości języków miejscowych, wiedzą najlepiej, jakie trudności napotyka się na każdym kroku i jak nieraz nieznaną obcej mowy uniemożliwia każdy ruch w podróży.

Nie mamy zamiaru twierdzić, że Esperanto usunął wreszcie tę poważną przeszkodę i dziś daje możliwość korzystania każdemu z jego doniosłego znaczenia praktycznego w podróży. Niestety, liczba esperantystów, w porównaniu z ludnością na kuli ziemskiej, jest jeszcze bardzo nieznaczna, aby można było już dziś korzystać w całej rozciągłości z jego dobrodziejstw. Pomimo tego jednak ośmielamy się twierdzić, że nawet przy obecnym rozpowszechnieniu Esperanta, daje się w każdej dziedzinie życia wyciągać z niego doniosłe korzyści praktyczne.

Piszący te słowa miał możliwość o-

sobiście przekonać się, jak nieocenionym jest Esperanto w podróżach.

Esperanto nie tylko daje dziś możliwość do pewnego stopnia porozumiewania się z ludźmi obcych narodowości, lecz również, co jest znacznie cenniejszym, otwiera gościnne progi u wszystkich współwyznawców esperantyzmu. Ten wzajemny, pełen braterskości stosunek do siebie dzisiejszych esperantystów, w znacznym stopniu wynagradza nam stosunkowo niewielkie jeszcze dzisiaj rozpowszechnienie Esperanta.

Wszystkie opisy podróży dokonanych przez esperantystów są pełne entuzjazmu dla samego Esperanta i dla dzisiejszych zwolenników tej idei.

Kto czytał notatki z podróży do Szwecji zmarłego przed 18 laty dziennikarza i literata polskiego Józefa Waśniewskiego, przekonał się, że we wszystkim wyżej powiedzianym niema najmniejszej przesady.

Była to pierwsza podróż odbyta przez esperantystę do współwyznawców tej idei w kraju obcym. Za przykładem tym poszli wkrótce i inni esperantyści. A odbywało się to wówczas jeszcze, kiedy liczba zwolenników Esperanta była bardzo nieznaczna. Dzisiaj, kiedy liczymy już przeszło 1600 towarzystw, rozrzuconych po całej kuli ziemskiej, korzystanie z Esperanta i jego praktycznego zastosowania jest bez porównania o wiele donioślejsze. Przecież posiadamy dzisiaj „Powszechny Związek Esperantystów” obejmujący swoim progra-

mem niemal wszystkie dziedziny życia społecznego. Przeszło 2 tysiące delegatów tego związku, mieszkających w główniejszych miastach całej kuli ziemskiej, a należących do przedstawicieli niemal wszystkich zawodów, ma obowiązek niesienia porad i pomocy wszystkim esperantystom. Ktokolwiek chce skorzystać dziś z usług tego związku ułatwia sobie znacznie trudności w podróży. Dla tych którzy nie mogą, lub nie chcą korzystać z jego pomocy, wystarczą w zupełności adresowe księgi esperantystów, wydawane obecnie w każdym niemal kraju. Można być zupełnie pewnym, że esperantysta zawsze spotka gorące przyjęcie ze strony współtowarzysza idei.

W ostatnim czasie bardzo rozwinęły się zbiorowe wycieczki esperantystów, urządzone bądź przez U. E. A. (Powszechny Związek Esp.), bądź też przez różne organizacje zawodowe. W obecnym roku, na przykład, organizują się wycieczki do Szwecji, Norwegji, Szkocji, a także zawodowa wycieczka lekarzy po zdrojowiskach niemieckich. Ostatnią wycieczkę organizuje związek lekarzy esperantystów, który w roku bieżącym, podczas lata, urządza wraz z U. E. A. zjazd lekarski w Augsburgu.

Dla podróżujących pojedynczo, wydano już w jęz. Esperanto liczne przewodniki z wykazem esperanckich firm,

hoteli i wszystkich niezbędnych w podróży wskazówek. Znane powszechnie przedsiębiorstwo podróży Cook'a posiada w większych miastach dla wygody esperantystów przewodników, władających tym językiem. Za przykładem Cook'a poszła już również firma Linsay'a w Edynburgu.

Dzisiaj za pomocą Esperanto można się porozumiewać w obcym kraju nie tylko ze współwyznawcami esperantyzmu, lecz prawie we wszystkich większych miastach w razie potrzeby nawet z policją, która w ostatnim czasie w Anglii, Francji, Niemczech i Rosji zaczęła się gorliwie uczyć tego języka. Mamy nadzieję, że w bardzo niedalekiej przyszłości będziemy mogli po esperancku również porozumiewać się z oficjalistami kolei, statków i wogóle wszystkich przedsiębiorstw podróżowych. W kierunku tym rozpoczęto już energiczne zabiegi ze strony odnośnych zawodowych związków esperanckich, jak kolejarzy i marynarzy.

Zanim to jednak nastąpi, niech nie zrażają się esperantyści i niech już dziś korzystają z praktycznych korzyści Esperanta w podróży. Zbliża się lato, a z nim i okres czasu, kiedy zazwyczaj odbywają się te podróże. Komu wydaje się wszystko powiedziane wyżej nieprawdopodobnym, niech przekona się o tym osobiście.

La aviado de 1880—1909.

Originale verkita de Prof. Marcel Finot (Francujo).

La unuajn rezultatojn interesajn kaj eksperimentojn gravajn oni ŝuldas precipe al Lilienthal, kiu eltrovis veran metodon sciencan por studi tiujn demandojn. Li ne serĉis ja unue moviĝi en aero, li studis nur dum kvin jaroj la kondiĉojn de ekvilibro de maŝino al kiu li sin alpendigis. Li jetis sin el la supraĵo de monteto kaj alvenis malrapide teren: li faris tiel pli ol 5000 glitadojn. Flugiloj longaj je 7 metroj kaj larĝaj je 2 m. 50 estis iomete akraj, povis refaldiĝi kaj pezis 20 kg; ili permesis plan-

adon de eltrovisto, kiu pezis 80 kg. Malantaŭe estis du direktiloj vertikala kaj horizonta: „El la supraĵo de la monteto”, diras Lilienthal, „vi vin antaŭen jetos, kurante kontraŭ la vento, kiel eble plej rapide, kaj tenante viajn flugilojn mallevitajn. Ju pli la inklino de la monteto estas grava, des pli bone vi ekflugos. Vi eksendas rapide viajn flugilojn antaŭen, kaj provas gliti apud tero, metante viajn kruojn antaŭ la korpo. La rapideco iom post iom kreskas, vi trairas la valon per trajektorio (linio),

kiu faros kun horizonta plano angulon, de 8 — 9 gradoj; vi suprentiras tute la flugilojn nur kiam vi tuj atingos teron: tiam vi sendas la korpon antaŭen: premo de aero sur flugilojn haltigas la antaŭenpuŝon, kaj vi falas dolĉe sur viaj piedoj, kvazaŭ, ne provizita per flugiloj, vi saltus el seĝo". Lillenthal plenumis tiel vojaĝetojn aerajn, el kiuj plej longa atingis 300 metrojn; sed ian tagon li forgesis ripari difektaĵon de sia ilo, li falis kun sia birdo kaj mortis.

En Ameriko Langley konstruis samtempe malgrandan aeroplanon unu-platan pezantan 14 kg. kiu, per ago de petrolmotoro, povis plenumi kelkajn flugadojn de 700 ĝis 1200 metroj. En Anglujo, Hiram Maxim komencis konstrui en 1875 grandegan maŝinon pri kiu oni multe parolis, sed kiu atingis nenian bonan rezultaton.

Franco Ader siavice faris serion da studoj, kiuj helpis konstruadon, en 1882 de lia unua aeroplano. Ader, kiu riĉiĝis per multaj eltrovoj, estis lokinta, en sia domo, grandegan birdokaĝon en kiu li kolektis ĉiujn birdojn konatajn, kaj li studis iliajn flugilojn, kaj fine li elektis iajn vespertojn de Hindujo; li imitis la malsimplajn flugilojn de tiuj birdoj, kiujn li kloroformis por desegni iliajn maldikajn retaĵojn. Li konstruis tiel sian unuan birdon l' *Avion*, kiun li eksperimentis la 9 okt. 1890; sed nesufiĉa staremeco ne permesis, ke la birdo facile flugu. Li studis ankoraŭ kelkajn jarojn, kaj la 14 okt. 1897 li rekomencis eksperimenton. Li desegnis vojon cirklan longan je 1500 metroj kaj larĝan je 60, kaj sciigis, ke li flugos super tiu vojo. Malfeliĉe vento malhelpis lin, kaj post flugado mirinda de 300 metroj, li devis malsupreniri, timante, ke la vento ne forjetu kaj mortigu lin. Sed senkuraĝigita de indiferenteco de popolo kaj de registaro, malriĉiĝinta pro siaj eksperimentoj, li forlasis siajn elserĉojn. Tamen nun li konstatas kun grandega ĝojo la sukcesojn de siaj posteuloj.

Amerikano Chanute rekomencis la eksperimentojn de Lillenthal, kun jena progreso: Lillenthal estis rekoninta, ke la forto kaj la direkto de vento senĉe-

se ŝanĝas; por konservi la ekvilibrecon de sia ilo, li estis devigita movigi sin senĉese, kaj tiu gimnastiko multe lacigis lin, malgraŭ ke li estis tre fortika. Chanute opiniis, ke estas preferinde, ke oni ŝanĝu ne la flugiston, sed la lokon de la surfacoj, kiuj subtenas la ilon, laŭ la ŝanĝoj de vento. Li konstruis do maŝinon konsistantan el 5 paroj de flugiloj moveblaj, kiujn li laŭvole movigis per risortoj, kaj poste alian maŝinon kun du longaj surfacoj ligitaj per trabaraĵo konsistanta el vertikalaj kaj horizontaj lignaĵoj; per tiu ilo li sukcesis gliti sur angulo de 7° — 10° kontraŭ vento de 8 — 9 m. ĉiusekunde.

Mi nur citos, de 1889 ĝis 1897 interesajn kaj gravajn provojn de geniaj scienculoj, kiel Philipps kaj Pilcher en Anglujo, Marey en Francujo, Hargraves en Aŭstralio (eltrovinto de flugiloj uzitaj en metereologio), k. t. p. Sed la morto de Lillenthal kaj Pilcher, kaj la grandaj elspezoj de Maxim kaj Ader haltigis la unuajn entuziasmojn, kaj tiuj provoj heroaj finiĝis per senkuraĝigo. Tamen la fratoj Wright, kiuj estis legintaj la verkojn de tiuj serĉistoj, kaj studentaj iliajn ilojn, konstruis en okt. 1900 unuan maŝinon, kiu multe similis al tiu kiun oni vidis en Le Mans dum lasta jaro: ĝi havis jam ekvibrilon flekseblan antaŭen kaj kurbigilon aŭ malrektigilon, du novaĵojn devenantajn el iliaj studoj. Dua aparato de 1901 estis dufoje pli ampleksa; sed ĉar la rezultatoj estis ankoraŭ nesufiĉaj, ili laboris en sia laborejo, kaj en 1900 kaj 1901 faris multajn glitadojn, kuŝe ventre sur la ilo, kaj jetante sin el supraĵo de monteto. Nur en 1902 ili sukcesis fari rapidajn progresojn kaj flugadojn, el kiuj la plej longa daŭris 26 sekundojn sur distanco de 200 metroj, kaj kelkaj kontraŭ vento de 10 — 12 metroj.

Pliboniginte ankoraŭ siajn ilojn, ili sukcesis fari tre gravajn flugadojn en 1905: malfeliĉe, ĉar neniu aŭ preskaŭ neniu povis vidi tiujn mirindaĵojn, oni ordinare ne kredis iliajn dirojn; kaj, kiam dum lasta jaro, Wilbur Wright alvenis en Francujon por fari oficialajn provojn, la gazetaro tute ne aplaŭdis lin: oni scias tamen, ke post liaj unuaj eksperi-

mentoj, oni rekonis, ke lia ilo estas tute perfekta, kaj lia sukceso estis triumfo.

Dum Wright laboris en Ameriko, la francaj serĉistoj ne ripozis: fratoj Voisin laboris de 1900 ĝis 1904, faris, kun provaparato tute ne simila al tiu de Wright, alligita al petrolŝipo, eksperimenton sur rivero Sejno, kun kelkaj malfeliĉaĵoj; en 1906 kaj 1907, tiuj aparatoj estis perfektigitaj, kaj per motoro, Delagrang kaj Farman sukcesis mirindajn flugadojn, pri kiuj la gazetoj multe parolis. Efektive, la petrolmotoro estis ĵus trovita: kreinte la aŭtomobilojn, kreinte la direkteblajn, li devis ankoraŭ krei la aeroplanojn: tion ĉi li ja faris.

La unuaj eksperimentoj kun motoro estas tiuj de Santos Dumont. Malgraŭ siaj laboroj pri aerostatoj, li sentis venkon de l' aero per fluganta maŝino. La aparato Santos Dumont № 14 bis konsistis el du ĉeloj; bambuo kaj kanoj kun silko streĉita formis du flugilojn V-formajn; ili estas fiksitaj al trabo portanta apud antaŭa pinto direktilon, konsistantan el similaj ĉeloj, kaj moveblaj ĉiufanken; apud malantaŭa pinto, motoro de 24 H-P. La aparaton li alligis unue al korbego de sia direktebla № 14 kaj tiel li provis flugi; fine la 13 nov. 1906, li sukcesis leviĝi senpere kaj trairi en aero 220 metrojn dum 21 sekundoj, t. e. 37 km. hore.

Tiam rekordo estis superita de H. Farman la 15 okt. 1907, kun aparato konsistanta el centra ĉelo longa je 10 metroj, larĝa je 2, farita el du platoj malproksimaj je 2 m. 50, alligita al trabo de 4 m. 50, kiu tenas ĉelon malantaŭan; tiu ĉi konsistas el du platoj de 6×2 metroj, en la centro de la armaturo estas direktilo; antaŭe direktilo por supren- kaj malsuprenilo. Dum kelkaj monatoj Farman laboris, plibonigis sian aparaton. Fine la 13 jan. 1908 estas memorinda tago en la historio de aviado.

La aeroplano rapide suprenleviĝis, trairis vojon antaŭe montritan, laŭ linio kurba, kaj revenis al la elirpunkto. Li trairis ĉirkaŭe 1500 metrojn, dum 1^m 28^s gajnante tiel la grandan premion, kreitan de S-ro Deutsch de la Meurthe kaj Archdeacon por la aerflugisto, kiu, elirinta el punkto montrita, foriros kaj revenos al la sama punkto.

Cetere tiu jaro 1908 estas vera unua jaro de aviado vivanta. Tiu rekordo de Farman estas superita rapide: Delagrang trairas per aeroplano 12 km. 500 la 30 de Majo kaj Wright 99 km. la 18 de Dec.

La 10 de Okt. Wright supreniras kun unu alia vojaĝanto S-ro Painlevé; trairanta 70 km. dum 1 h. 9 m. 45 s. La 18 de Dec. li gajnas la premion de alteco, suprenirante ĝis 15 metroj super celo alta de 100 metroj super kamparo de Sudours. Fine la 31 de Dec. li trairas 124 km. dum 2 h. 20 m. 15 s.

Plie dum okt. 1908 naskiĝis aera turismo: Farman iras, la 30 de Okt. de Bouy ĝis Reims, plenumante vojaĝon de 27 km. dum 17 m., je meza alteco de 75 metroj. La morgaŭan tagon, Bleriot kun sia ilo iras de Toury ĝis Parthenay, malsupreniras teren, reiras kaj revenas al Toury.

Oni ne povas plu citi ĉiujn mirindaĵojn de jaro 1909: trairo de Manŝo de Bleriot, provoj de sama vojaĝo de Latham, kaj fine la rezultatoj de la Granda Premio de Campanjo: la 27 de Aŭg. 1909 Farman plenumas 180 km. dum 3 h. 4 m., gajnante 50.000 frankojn.

Por tute kompreni la rapidan antaŭenpuŝon de tiu nova sporto, oni komparu nur tiujn du nombrojn: 13 Januaro 1908: 1 km; 27 Aŭgusto 1909 180 km. Ĉu oni povas ja pripensi pri la estonteco? La genio de l' homo estas tiel granda, kaj lia kuraĝo tiel fama, ke nenia eltrovo devas ŝajni neebla.

El „La Duonmonata” № 8.



El opero „Halka”

(*Muziko de S. Moniuszko, teksto de W. Wolski*).

I.

Kiel rompita vente arbeto
Estas animo la mia.
Kie vi estas, roza kroneto,
Kie vi, floro lilia?

Ĉion forprenis Janko, karulo,
Kion fordoni mi povis;
Ĉie lin serĉas mia okulo,
Sed lin nenie retrovis.

Kie vi estas, falko aera?
Kie vi, mia brilanta suno?
Mi, kiel kampa flor' en aŭtuno,
Sen vi pereas mizera.

II.

Supren-flugi volus mi kun alaŭdeto,
Flirti en aero, kiel hirundeto,
Naĝi kun fiŝeto en torento klara
Al vi, Janko kara!

Ĉar mi nek fiŝeto sur Vistula fundo,
Nek mi alaŭdeto estas, nek hirundo,
Nur al mi kantetas vento la montara:
Venos Janko kara!

Se mi super fonto, kiel stel' radia,
Min speguli povus en animo via;
Kiel vaga lumo, kiu flamas pale,
Se al vi ekbrilus mia larm' kristale!

Ĉar mi nek steleto en la font' brilanta,
Nek mi estas kampa lumo la vaganta,
Fluas do sur roso mia plend' sen fino:
Ve, al vi, knabino!

III.

Bruas pinoj sur deklivo
Bruas plende for;
Por junul' malgaja vivo,
Se doloras kor'.

Ne ofendis min alia,
Sole vi, amata mia!
Oj Halino, sol-knabino,
Amata de mi!

Dum ni estis ida paro
Mi por Halinet'
Serĉis super abismaro
Birdojn en nestet';
Venis mi kun bonodora
Flor' el monta mur',
El foiro kun kolora
Koraleta ŝnur'.

Ne ofendis min alia,
Sole vi, amata mia!
Oj Halino, sol-knabino,
Kulpa estas vi!

Kiel abiet' montara
Ĉarme kreskis vi —
Ah! post vi, knabino kara,
Fajron saltus mi!
Jaroj fluas kun rapido
De torent', sen fin'—
Venis bela sinjorido,
Vi malŝatis min.

Ne ofendis min alia,
Sole vi, amata mia!
Oj Halino, sol-knabino,
Kulpa estas vi.

Trad. Antoni Grabowski.



Kronika. — Kroniko.

Pola esperantista movado.

Ni petas insiste la filiojn de „P. E. S.” kaj ankaŭ ĉiujn sendependajn polajn societojn de esperantistoj sendadi regule ĉiumonate raporton pri la movado en iliaj urboj.

Ĉar ni intencas la sekvantan numeron de nia organo dediĉi speciale al jaraj raportoj de polaj esperantistaj societoj, ni petas la sekretariojn de societoj alsendi al ni raportojn antaŭ la 5-a de Aprilo, alie la apero de la IV numero estos malfruinta.

Redakcio.

Varsovio. La 3-an de Marto la prezidanto de „P. E. S.” S-ro A. Grabowski havis paroladon pri Esperanto en la „Societo de reciproka helpo de komercistoj kaj industriistoj”.

„Kurjer Warszawski” la plej multe legata gazeto varsovia, tiel skribas pri la sukceso de tiu ĉi parolado:

„Profunda sindono kaj kono de la afero estis elmontrita en la belega kaj instrua parolado de S-ro Grabowski, prezidanto de la societo esperantista. Post la parolado komenciĝis viva diskutado, en kiu oni ektuŝis projekton enkonduki Esperanton en komercajn lernejojn, kaj S-ro H. Radecki proponis enkonduki tiun ĉi lingvon en la I-an Kongreson de Komercistoj en Pola Regno kaj akcepti ĝin en komercan korespondadon kun eksterlando.

— La 10-an de Marto en la koncert-balo de studentoj-kartveloj, dank’ al penoj de S-ro G. Bakradze (studento) estis aranĝita esperanta parto, nome: estis kantitaj du kartvelaj, tradukitaj en Esperanto, kantoj kaj aranĝita esperanta ekspozicio, por kiu S-ro D-ro Leono Zamenhof kaj precipe S-ro A. B. Brzostowski bonvolis doni librojn, journalojn kaj notojn. (Libroj estis ĉirkaŭ 200, gazetoj kaj malsamaj journaloj 160).

Okaze vizitis la koncerton du moskvaj studentoj-samideanoj, alveturintaj Varsovion kune kun aliaj kolegoj, kiel ekskursantoj. Dum la vespero geesperantistoj promenis en la salono, parolante en Esperanto.

Por la dezirintaj ekscii ion pri Esperanto estis donitaj detalaj informoj.

— Kiel tre interesan fakton en ta ŝanĝo de opinioj de nia gazetaro rilate Esperanton, ni rimarkigas al niaj legantoj la artikolon, kiu antaŭ unu semajno aperis en „Rola” pri Esperanto ĝenerale kaj pri la katolika kongreso aparte.

Tiu ĉi gazeto, kiu ĝis nun insultis nin furioze, hodiaŭ alvokas ĉiujn katolikojn al Esperanto. Tre rimarkinda fakto!

Ni neniam esperis, ke „Rola” fariĝos nia amiko. Hodiaŭ post tiu fakto ni ne devas malesperi pro la indiferecenteco de nia gazetaro; la venko venos siatempe.

Piotrków. Fine ni povis fari gravan paŝon antaŭen. De longe atendita de samideanoj, koncerto okazis la 13-an de Februaro en afable kaj malavare oferita al ni salono de la Muzika Societo. Tre riĉa kaj laŭforte zorge prilaborita programo, bona ludado de partoprenintoj kaj precipe belsoneco de nia lingvo faris grandegan impreson sur la ĉeestintaron, konsistintan duone el neesperantistoj, tre malmulte ĝis nun aŭdintaj pri nia ideo. Nun viva vorto deklame, kante kaj parole esprimita, multego da Ĉefeĉaj ŝlosiloj kaj propagandaj folioj disdonitaj inter publiko ŝanĝis erarajn konvinkojn kaj senbazigis malamikajn artikolojn, tiel ofte aperantaj en nia gazetaro.

Mi penas priskribi tiun vesperon, kiu estis por niaj animoj vekigo de nova fervoro.

Kara nia gasto, sindonema S-ro Fr. Ender, la prezidanto de Lodza filio, elokvente klarigis en sia longa parolado

signifon de Esperanto por la homaro, ĝian historion; sian belegan paroladon li finis per deklamo de nia himno „Espero”. Aplaudgado de publiko merite dankis la parolinton.

F-ino Janina Sikorska, nia fervora samideanino dum 2 monatoj perfekte akirinta konon de nia lingvo, deklamis esperante kaj pole „Preĝon sub verda standardo”.

„Clou” de nia vespero — teatraĵo estis starigita de drama rondeto de nia filio. Prezenta estis unuakta komedio de B. S. Herbaczewski „La lasta amrifuzo”, trad. de Birdo, senriproĉe ludita de du niaj ĉarmaj samideaninoj F-inoj J. Pulwarska kaj B. Brodecka, kies laŭdinda debiuto, same kiel de niaj du fervoregaj pioniroj S-roj Chruścielski kaj Mielczarski, estis renkontita de la ĉeestintaro kun granda entuziasmo.

„Najtingalo” de nia filio, S-ro E. Suchański, bone konata en la urbo amatoro-solkantisto, ĉe akompano fortepiana de S-ino Rożanowiczowa kantis „Ĉevaltrion” esperantigitan de S-ro M. Czerwiński kaj belegan serenadon de P. Tosti: „Ankoraŭ”.

Ĉarma blondharuleto, 5-jara esperantisto Janĉjo Rożanowicz, ravigis ĉiujn per sia bela deklamado de poeziaĵoj „Lulkanto” de Frenkel kaj kelkaj fabeletoj de Jachowicz. Dum 20-minuta paŭzo la publiko amuzis sin per poŝtludo eventuale flirtado.

Duan parton de la koncerto komencis ĉarmaj kaj entuziasmigaj sonoj de F. Menil’a „Espero”, kiun fortepiane ludis F-ino Jadwiga Chruścielska.

Ĉe fortepiana akompano de F-ino Bronisława Brodecka, S-ro Roman Vogel deklamis la majstre tradukitan de Lozo „Funebran marŝon” de K. Ujejski.

Vesperon finis nia juna samideano S-ro M. Podgajnik, deklaminta fabelojn de F. Morawski en esp. traduko.

Post vespero la venintaj el Lodzo, karaj gastoj — prezidanto S-ro Fr. Ender, komitatano S-ro W. Pfeiffer kaj S-roj Mikołajczyk kaj Skrzypiński kune kun piotrkovaj samideanoj ĉe komuna manĝotablo interŝanĝis pensojn en vigla, raviga, esperanta parolo.

Tiu ĉi unua provo ne restis sen fruktoj. Multaj homoj ĝis nun neintaj nian ideon, se ill ne ŝanĝis evidente sian konvinkon, nun ne kuraĝas riproĉi nian lingvon per riproĉoj ne diskutindaj.

Sukceson de nia vespero ni ŝuldas al samideanoj ĉiam servemaj por komuna afero. En tiu ĉi loko mi esprimas sinceran dankon al S-ro prezidanto Fr. Ender kaj al karaj gastoj el Lodzo, al advokatedzino S-ino Ottowa, kies multvaloraj rimarkoj kaj helpo en karakterizado estis por ni netakseblaj kaj al ĉiuj amikoj de l’ ideo, helpintaj nin en nia entrepreno.

Post la koncerto nia filio komencis vivi pli vigle. Nova kurso, komencita de S-ro R. Vogel, varbis 16 aŭskultantojn; kursoj okazas dufoje en semajno, sed estas propono, preparolota dum okazonta kvaronjara kunveno, aranĝi 3 paralelajn kursojn po 1 tago ĉiusemajne, kursoj estas kondukataj laŭ natura sistemo de Berlitz sen libroj. La unua libro, kiun devas posedi lernantoj estas bonega kaj klasikstila „Unua legolibro” de Kabe.

Antaŭ unu semajno ni ricevis ĉaĝrenigan sciigon — unu el la plej fervoraj kaj bonaj esperantistinoj F-ino B. Brodecka transloĝiĝas Lodzon. Nian forveturantan kunbatalanton ni adiaŭas kun vera bedaŭro. „Birdo”.

Łódź. En 7 klasa komerca lernejo privata, kun rajtoj, de S-ro Zirkler, D-ro A. Goldenberg komencis kurson de Esperanto por 20 lernantoj de 3-ia klaso, kiu estas dume la plej supra en la lernejo. Krom junuloj en la kurso partoprenas profesoro S-ro A. Łukčas, kies ĉeesto kaj serioza studado instigas la junulojn. Tiu sukceso estas tre grava por nia afero en Lodzo, ĉar helpos al ni enkonduki instruadon en aliajn lernejojn en jaro venonta.

Laŭ mia opinio estonta disvastigado de Esperanto devas sin apogi sur la lernejoj.

En nia societo post nova jaro estas kondukataj du kursoj: por komencantoj (gvidas prof. Lipski) kaj por studentaj gramatikon dum unua kurso — meza kurso (legado, parolado — gvidas D-ro A. Goldenberg).

Dank' al gajno el la raŭto nia societo trovis monon por pligrandigi nian bibliotekon, en kiu jam preskaŭ ne mankas verkoj plej konataj. Krom tio ni abonas ĉirkaŭ 15 gazetojn.

La danca vespero, okazinta la 29-an de Januaro, dank' al fervoraj penoj de junularo precipe—bone sukcesis.

Tre fervova S-ro bibliotekisto W. Pfejfer ne ŝparis laboron, kaj lin multe helpis niaj simpatiindaj fraŭloj kaj belaj fraŭlinoj. Kvankam materiala gajno estas nula, tamen tiaj amuzaj vesperoj efikas pli grandan interproksimiĝon de samideanoj kaj varbas novajn anojn kaj samideanojn.

Ago.

Dubieck. De la fino de la pasinta jaro estas ĉi tie kondukataj kursoj de Esperanto. S-ro Juljan Szpunar, advokata kandidato, kiu iniciatis kaj kondukas tiujn kursojn, intencas en proksima tempo organizi rondon de esperantistoj.

Strzyżów. Dank' al la klopodoj de S-ro J. Szpunar estis ankaŭ ĉi tie organizita kurso de Esperanto. Ni deziras daŭran sukceson al la brava entrepreno de nia samideano.

Szepetówka (Volinia gubernio). Nia fervora samideano S-ro Mieczysław Kleczyński sukcesis varbi en la urbeto Szepetówka kelkajn personojn por la studado de Esperanto, nome: S-inon Olga Jakubsche; F-inojn: Helena Romańska, Regina Scheitz, Marja Pilecka kaj S-rojn librotenistojn: Jan Tomicki (la plej lerta esperantisto) kaj Eduardo Kubiński.

La kurson gvidas, kompreneble, S-ro Kleczyński.

Kronika powszechna.

Anglja. W Londynie, Sultonie, Bedfordzie, Harrowie, Oksfordzie, Portsmouth, Reading, Torquay, Fulman, Plymouth, wprowadzono Esperanto do niektórych szkół (boy scouts). Oficjalny organ tych szkół umieszcza stale artykuły o Esperancie i prowadzi dla swoich czytelników wykłady tego języka. Wogóle w ostatnim czasie Esperanto zaczyna się

szybko rozpowszechniać wśród młodzieży angielskiej, która założyła już stowarzyszenie pod nazwą „Angielskie towarzystwo młodzieży esperanckiej”. W Szkocji Narodowe Towarzystwo Biblijne przystąpiło już do tłumaczenia Nowego Testamentu na Esperanto.

Belgja. Drugi zjazd esperantystów belgijskich odbędzie się w Brügge 15—16 maja r. b. Wydana niedawno książka adresowa esperantystów w Belgji stwierdza szybki rozwój naszej sprawy w tym kraju.

Danja. W mieście Hortens założono duży klub esperancki. W bardzo rozpowszechnionym tam dzienniku: „Veje Amts Avis” ukazał się nader ciekawy artykuł o Esperancie, w którym autor zalicza Esperantyzm do najdonioślejszych zdobyczy cywilizacji. Przeszkody, które napotyka ta idea, nie powinny nikogo dziwić lub zniechęcać—wszystkie wielkie idee przechodziły te same losy. Dziś można powiedzieć stanowczo, że żadna reakcja nie oziębi zapалу esperantystów, żadne przeszkody nie powstrzymają już dziś potężnego ruchu esperantyzmu. W Vejle Esperanto został wprowadzony, jako stały przedmiot wykładowy, do miejscowej szkoły technicznej.

Francja. Zjazd esperantystów—katolików, który ma się odbyć w marcu r. b. zapowiada się bardzo dobrze, współudział w nim zapowiedziało wielu księży.

Trzeci kongres esperantystów francuskich odbędzie się w maju r. b. w Le Creusot.

Na ostatnim zjeździe wolnomyślicieli w Paryżu przyjęto na wniosek p. M. Deshays uchwałę dopuszczenia oficjalnie Esperanto na następnym zjeździe w Brukseli (1910 r.).

Gazeta lekarska „Rennes Médical” począwszy od Października r. z. umieszcza stale wiadomości o Esperancie.

„Esperantysta francuski” donosi, że 40 członków parlamentu francuskiego podało do komitetu Nobla, jako kandydata do nagrody D-ra Ludwika Zamenhafa. Podanie podtrzymało również kilka towarzystw pacyficznych oraz kilku przedstawicieli uniwersytetów.

Hiszpanja. Po odbytych kongresie esperantystów w Barcelonie sprawa nasza zaczyna tu pomimo nieprzyjanych warunków politycznych znacznie postępować. Król Alfons, przyjmując na posłuchaniu prezesa towarzystwa esperantystów w Madrycie, oznajmił że sam zaczął już studjować Esperanto, że jest zbudowany niezwykłą jego łatwością dźwięcznością i że zdaniem jego należałoby dyplomacji zająć się tym językiem. Niestety wskutek kłopotów i nawału pracy sam on nie może się czynnie zajmować tą sprawą.

Niemcy. „Esperantysta niemiecki” podaje następującą statystykę z ruchu naszej sprawy w Niemczech. W roku 1908 licząco tam 83 grupy, obecnie liczba ta dosięgła 222 w 170 miejscowościach. Liczby te dowodzą wymownie, że esperantyzm nawet w Niemczech, w tym kraju konserwatyzmu i nacjonalizmu, zapuścił głębokie korzenie i szybko rośnie z każdym rokiem. Ruch esperantyzmu w Niemczech datuje się od roku 1903, kiedy było założone pierwsze towarzystwo. Do 1908, czyli do Drezdeńskiego Kongresu licząco w Niemczech towarzystw 41.

Szybki wzrost w ostatnich dwóch latach należy zawdzięczać więc tylko Drezdeńskiemu Kongresowi. Niemcy mieli już dwa narodowe kongresy esperanckie, w tym roku odbędzie się trzeci.

Norwegja. Esperantyści - nauczyciele urządzają, 10 lipca, zbiorową wycieczkę morzem z Trondhejm do Finmarken—północnej części kraju. Wycieczka będzie trwała 2 tygodnie — ustępstwo 50% od zwykłej ceny. Organizatorowie będą bardzo radzi, jeżeli zagraniczni esperantyści przyłączą się do wycieczki. Bliższych szczegółów udziela E. Schibbye - Bergla redaktor „Esperantysty Norweskiego”.

Rosja. Ministerjum spraw wewnętrznych zezwoliło na zwołanie pierwszego wszechrosyjskiego zjazdu esperantystów do Petersburga w maju rb. (od 3—8).

W sferach oficjalnych Esperanto znajduje dość przychylne przyjęcie. Dowodem mogą służyć chociażby artykuły w niektórych organach urzędowych, jak

„Rossii” i „Inwalidzie”. W ostatnim od pewnego czasu zjawiają się długie artykuły, nawołujące armję do uczenia się języka Esperanto. Nawet „Wiestnik Policji” stale umieszcza obok przychylnych dla naszej sprawy artykułów również systematyczne wykłady Esperanto.

W Moskwie został założony wszechrosyjski związek lekarzy—esperantystów, których liczba rośnie z każdym dniem.

Jeden z więcej rozpowszechnionych w Rosji tygodników ilustrowanych „Dokoła świata” zaczął dodawać dla swoich prenumeratorów podręcznik oraz książki w języku esperanto. Przy uniwersytecie w Charkowie odbywają się stale kursa Esperanto.

W Szwecji rozpoczął wychodzić miesięcznik esperancki „Sveda Esperantisto”.

Turcja. Wkrótce wyjdzie w świat zapowiedziany miesięcznik „Turka Esperantisto” (Esperantysta turecki).

Madera. Dzięki zabiegom p. Hövelera i księdza Schmitza zaczął się tu wzmacniać ruch esperantyzmu, założono dwa stowarzyszenia „Seminaria Esperantista Grupo” oraz „Esperantista Madejra Grupo”. W ostatnim czasie powstaną nowe towarzystwa w miastach Camara de Lobos i w Porto de Moniz.

Japonja. Wszechświatowa Wystawa japońska, jak wiadomo, została odroczone na do r. 1916. Towarzysze japońscy zapraszają na rok ten do siebie na zjazd wszechświatowy esperantystów.

Wychodząca w Tokio gazeta lekarska Igi Geppo umieszcza artykuły o Esperancie. Nowe stowarzyszenia powstały w Hirošima i Kagošimo. Dwa organy esperanckie, obydwie ilustrowane, rozwijają się bardzo dobrze. „Japana Esperantisto” umieszcza bardzo ciekawe dla Europejczyków wiadomości z życia japońskiego, „Samideano Ĉiumonata”—przeważnie literacki organ—umieszcza przekłady ze starej i nowej literatury japońskiej. Wkrótce „J. E.” wyda zapowiedziany podręcznik języka japońskiego po esperancku.

Meksyk. W roku 1910 odbędzie w Meksyku święto narodowe z powodu setnej rocznicy niezawisłości kraju. Nasi towarzysze meksykańscy rozpoczęli

już starania, aby przy tej okazji urządzić Zjazd Esperantystów. „Verda Stelo” w styczniowym zeszycie wyraża nadzieję, że uczestnicy kongresu w Waszyngtonie skorzystają z tej okazji i zwiedzą ich piękny kraj. Ministerjum meksykańskie przyrzekło swą pomoc miejscowemu towarzystwu esperantystów i polecilo w imieniu rządu zaprosić gości na uroczystości narodowe.

Transwaal. W Pretorji założono pierwsze towarzystwo Esperantystów. Prowadzone są obecnie dwa kursa.

NOWE PISMA ESPERANCKIE.

„*Gazeto Andaluzia*”, organ miesięczny towarzystwa w Cadiz.

„*Ĉirkaŭ la mondo*” w języku niemieckim i esperanto pod redakcją prof. Dr. Siegfrieda Lederera (Prag—Weinberge Nerudagasse 4).

„*Juneco*” organ oficjalny związku młodzieży esperanckiej. Paryż, Boulevard Raspail 152.

Libera ligo por defendo de tuthomaraj interesoj.

Libera ligo por defendo de tuthomaraj interesoj estas ligo de progresemaj homoj, kiuj volas: 1) labori por tio, ke la homaro organizu sin sur bazo de la vera humaneco, egaleco, libereco kaj frateco, 2) plirapidigi la forigon de la milito, 3) zorgi pri la korpa sano kaj ĝenerala higieno, 4) zorgi pri la spirita sano, disvolvante sian spiriton per la vero, belo kaj forta volo, 5) subteni sciencon kaj kleron, 6) popularigi la arton, 7) batali kontraŭ la prostituo, alkoholismo kaj nikotino, 8) plinobligi la materiajn kaj spiritajn ĝuojn de l' homaro, 9) batali por reformo de la lernejaroj, 10) organizi la popolan klerigadon, 11) labori por demokratiigo de la tuta vivo kaj por dono de homaj rajtoj al la virinoj, 12) plinobligi la vivon familian, 13) peni ke publikaj organoj zorgu pri la ĝusta divido de laboro, 14) unuigi ĉiujn internaciajn societojn kaj ligojn celantajn la bonon de l' homaro,

15) fondadi la organizaĵojn por defendo de la homaraj interesoj, kiuj estus kunligitaj per centra administracia oficejo. La ligo volas, ke la homo fine komencu konscie direkti siajn sortojn kaj fariĝu estajo prudenta, libera kaj feliĉa. Gvidata de la devizo: „kiel eble malplej multe postuli, plej multe doni” ĝi postulas de siaj membroj sole, ke ili laboru en elektita direkto helpada al la ligo kaj ligoj per siaj konoj kaj rilatigo kun la ligo. Ekzistas neniu membra kotizaĵo. Aliĝojn kaj memvolajn mondonacojn registrotajn en „Zajmy vŝelidske” (de Bohemujo) kaj „Bohema Esperantisto” (de fremduloj) akceptas D-ro Alex Batek en Plzen-Lachotin (Bohemujo), kiu donos detalajn informojn al ĉiu, kiu ilin petos per respondkupono (Bohema Esperantisto, Praha III Kampa 495 s 1.70).

(Laŭ „Lingvo Internacia” № 194).

Korekto.

En la eldonita de ni „Improvizacio” de A. Mickiewicz troviĝas unu malĝustajo en la traduko, kiu, bedaŭrinde, ne povis esti antaŭ preso korekta; nome sur 23-a paĝo supre anstataŭ: „Nur al tiu ja sukcesis ŝiri de Vi la misteron” devas esti: „Tiu ŝiri nur sukcesis de potenco Via eron”. Tiun ĉi gravan korekton la tradukinto petas nin tie ĉi publikigi.

Diversaĵoj.

1-a Internacia Kongreso de la Katolikoj Esperantistaj.
(Paris, 30-an de Marto—3-an de Aprilo 1910).

„Estu permesate al mi danki je la nomo de la komitato de la 1-a Internacia Kongreso de la Katolikoj esperantistaj, ĉiujn eksterlandajn amikojn, kiuj tiel afable anoncis nian entreprenon, kaj subtenis nin per la plej kuraĝigaj vortoj. Certe ilia morala apogo estas por ni tute valorplena, sed kiom estus pli efike, se ni povus prezenti al la mirigita ĉeestantaro, ĝis nun ne tute varbita al nia ideo, multnombrajn diversnaciajn reprezentantojn, kiuj kolektinte plej nombrajn dokumentojn rilate al la temoj elektitaj, helpus tiamaniere al la disvastigo de nia granda idealo.

Jam Lia Moŝto Ĉefepiskopo Amette ĝin aprobas kaj M-goro Baudrillard pruvas sian simpatian, malfermante por la kongresontoj la vastajn kunvenejoj de *l' Institut Catholique* kies rektoro li estas.

Kleraj pastroj, kies fervoreco estis ĝis nun nekonata, sin montras plej agemaj kaj same, kiel la iamaj apostoloj, kun elokventa kredo portas la bonan esperantan parolon ĉien, kie ili supozas, ke la kampo estos fruktodona.

Niaj paroladontoj bonvolu elekti jam de nun la temojn diskutotajn, por ke ĉiu kunsido bone antaŭe aranĝita donu veran efikan rezultaton.

Jen la programo, kiu plenigos la laborhorojn:

I. La Idealo katolika: a) Unueco de la Eklezio, unuiĝo de la diversaj kristanaj konfesioj al la Patrino-Eklezio sub la direkto de la posteulo de Sankta Petro; b) La Kristana paco inter ĉiuj nacioj; c) La justeco kaj la moralo sociaj kaj kristanaj.

II. Esperanto uzata kiel informilo, defendilo, unuiĝilo, kaj propagandilo de la katolika religio.

Ĉiuj niaj zorgoj celos igi la kongrestagojn plej agrablaj; certe ni ne povos doni al vi la grandiozajn impresojn de la antaŭaj kongresoj sed ne forgesu, karaj samideanoj, ke la kosto de la karto estas kiel eble plej malkara por ke ĉiuj, eĉ la plej malriĉaj, povu partopreni tiujn fratajn festojn.

Jus alvenas bona sciigo, kiun mi tre plezure konigas al vi finante tiun intiman babiladon. Al ĉiuj kongresanoj la francaj fervojoj konsentas rabaton de 50% de la 27-an de Marto ĝis la 7-a Aprilo; eĉ la vojaĝantoj veturantaj per la Norda Kompanio ĝuos pli grandan profiton, ĉar la bileto valoros de la 20-a de Marto ĝis la 20-a de Aprilo.

Do, ne plu hezitu! venu! estu certaj, ke vi estos kore akceptataj, ke tiamaniere plenumante vian duoblan devon, tiel katolikan, kiel esperantistan, vi kunlaborados efike al nova triumfo de nia alta kaj sankta celo.

B-ino de Mènil,

kasistino kaj sekretariino de la komitato.

Tria Brita Esperanta Kongreso, 1910.

„Kun granda plezuro mi sciigas al vi, ke la Tria Brita Esperanta Kongreso okazos en Cheltenham en la 14—15, kaj 16-a de Majo (Pentekosto) 1910. De la parto de la Cheltenham Esperanto Society mi faras al vi kaj al la geanoj de via grupo plej koran inviton de via ĉeesto, kaj mi ĝojos havi vian kunlaboradon por fari el la Tria Brita Kongreso la plej grandan kaj plej propagandan Kongreson, kiun iam ni havis.

La nombro de la Esperantistoj kreskas en ĉiu tago kaj unu el la plej bonaj rimedoj por montregi nian progresadon estas sendube tiu, kiun donas la Nacia Kongreso. Mi esperas do, ke ĉiuj Esperantistoj, kiuj havas koran amon al la Kara Lingvo uzos ĉiajn klopodojn por viziti Cheltenham por la Kongreso.

Tion farante ili povos pasigi agrablan libertempon, kaj (pli grave ankoraŭ) ili partoprenos en okazo, kiu, ni esperas, donos fortegan antaŭenŝovon al la Esperantismo en la Mezlanda, Suda kaj Okcidenta Anglujo.

Cheltenham estas konata centro por la Instruistoj kaj por la Edukado, ĉar ĝi estas la sidejo de tri grandaj kolegioj, kaj estas krom tio unu el la plej ĉarmaj el la mezlandaj sanĵoj. Oni facile atingas ĝin el ĉiu parto de la Britaj Insuloj kaj el la Kontinento, kaj oni faras nun interkonsenton kun la fervojaj kompanioj por rabataj biletoj. Sidante proksimege je la rando de la bela valo de Severn, Cheltenham estas centropunkto de distrikto kredeble nesuperata en Anglujo pro la natura beleco kaj la historia allogo. En la vortoj de Lia Reĝa Moŝto Eduardo Sepa „Oni malfacile trovas iun regionon de Anglujo superantan ĉi tiun distrikton rilate la ĉarmon de la scenoj”. „Arboj, arboj ĉie”, diris verkisto en grava ĵurnalo. „Tio estas la unua impresoj farita sur la spirito de la alveninto, kaj en postaj jaroj kiam li revokas la memoron de sia vizito ĝi revenos al li kiel sceno de amasigitaj foliaroj kaj floroj”. Sed ne nur la urbo Cheltenham estas bela, tute proksime sin trovas la Montoj Kotsvold (Cotswold Hills) kun siaj kuriozaj antikvaj vilagoj, la Romanaj kaj Britaj tendarejoj, kaj je facila distanco oni povas atingi la katedralajn urbojn Gloucester (Glostr) kaj Worcester (Uuasta), la malnovajn urbojn Cirencester (Sistr), kaj Tewkesbury (Tjuksbri), la Distrikto de Sekspir (Shakespeare), la Montoj Malvern (Malvern Hills), kaj la riĉa fruktokultura valo de Evesham (Ivsm).

Samideanoj aranĝu, ke vi havu vian libertempon en la somero dum Majo kaj donu parton de via tempo al Cheltenham kun profito al vi mem kaj al la Esperanta afero.

Almetitajn bonvolu trovi gvidlibron kaj afiŝon. Mi estos tre dankaj, se la Sekretario konsentos meti la afiŝon en videbla loko de

la grupa kunvenejo, lasante la gvidlibron kune kun ĉi tiu letero, post tralego, sur la tablo je la dispono de la anoj.

La Urbo-Domo en kiu la Kongreso kunvenos enhavas unu el la plej luksaj kaj elegantaj ĉambraroj por kunvenoj, de la tuta Anglujo. La Urba konsilantaro konsentas la liberan uzon de ĉi tiu Domego por la Kongreso.

Fine, mi permesas al mi aldoni, ke oni klopodos ĉiel por fari la Kongreson agrabla kaj plezuriga. Pluajn detalojn vi ricevos laŭ ĝusta tempo.

Kun trataj salutoj,
Via samideane,

ARCHIBALD KENYON.

Oscarville, Hayward's Road, Cheltenham, Glos.
ANGLUJO.

Universala Studenta Unio.

Estis elektita la jena komitato por la jaro 1910-a: *Prezidanto*: Joseph Eydelnanth (Nancy). *Vicprezidanto*: Leon Rosenstock (Kraków). *Generalsekretario*: Jules de Bulyovszky (Budapest). *Sekretario-helpanto*: Aleksandro Banóczy (Budapest). *Kasisto*: Marcel Lévy (Saint Mihiel). *Komitatanoj-riprezentantoj*: S. Engesgaar Christie (Kristiania); Oscar Costa (Rio de Janeiro); Carlo Alberto Viterbo (Firenze); A. N. Atanasoff (Sophia); V. Bodnarskij (Moskvo); R. Rubčić (Graz); F. Duviard (Paris); K. Kuthan (Praha); N. Elleder (Vladivostok); Š. Budjevac (Belgrad); I. Mattes (Zürich); St. Lubliner (Nancy); F. Heydweiller (München); W. de Lerber (Lausanne); Fr. Minarik (Graz); A. N. Jakovlev (St. Petersburg); S. Vatriquant (Liège); St. Strejskal (Král-Vinohrady); Ante Viskovic (Brünn); V. Burjačenko (Odessa); I. Nagy (Budapest); Ivan Stalzer (Zagreb); R. Rejczy (Debrecen); M. Blicher (Kopenhag).

Por ĉiuj demandoj sin turni al la ĝ. sekretario: J. de Bulyovszky. VI Nagymező 12, Budapest (Hungarujo).

La oficiala organo de la Unio estas: „Akademia penso”, jara abonpago 1 S. Redakcio kaj Administracio: Jules de Bulyovszky, Budapest (Hungarujo), VI Nagymező № 12.

Klubo de kelneroj-esperantistoj.

En Praha estas fondita en la fino de l' jaro 1909 klubo de bohemiaj kelneroj esperantistoj, kiu preparas adresaron de samprofesiaj por helpi al iliaj rilatoj skribaj kaj personaj. Samtempe ĝi projektas eldonon de esperanta receptaro por ĉiunaciaj manĝoj. La klu-

bo prenis sur sin ankaŭ la laboron kolekti per helpo de Esperanto manĝajkartojn kaj menuojn ĉiulingvajn el la tuta mondo por ke ĝi povu laŭ tiu ĉi materialo elverki faktan terminaron kaj aranĝi ekspozicion, kiu celas la propagandon inter la bohemiaj kelneroj. Oni petas, ke oni alsendadu la presajojn kun alskribitaj tradukoj de ĉiuj terminoj por helpi la redakcian laboron. Al ĉiuj helponto oni sendos ilustritan poŝtkarton. Ĉiuj samideanoj, kiuj komprenis la signifon de tiu ĉi laboro bonvolu sendi sian adreson al la klubo. Sendajojn por la ekspozicio adresu: Praha I. 342 Kafejo Union, Klubo de kelneroj-esperantistoj.

Alvoko.

Ni havas la honoron komuniki al vi, ke ĉiumonata modesta gazeto „Sveda Esperantisto” estos baldaŭ eldonata, kiel organo de Sveda Esperanto-Federacio, kaj, ke ĝia unua numero espereble estos dissendata proksimume la 15-an de proksima Marto.

Nia gazeto komence havos ok paĝojn 225×290 mm. Por la dek numeroj de 1910 la abonprezo estos S 1.40. La adreso de l' administranto estos ESKILSTUNA, kaj redaktoro estos la subskribinto, adreso HEDEMORA.

Kun peto pri via sincere ŝatota favoro por sukcesigi nian entreprenon, restas

Kun vera estimo
Sveda Esperantisto
(La Redakcio).
JOHN LUNDGREN.

La Internacia Propagandejo Esperantista, kiu eldonas la Ĉefeĉajn Slosilojn estas nun direktata de sendependaj Kuratoroj kaj Estraro elektita de Brita Esperanto Asocio. Ĝia nova adreso estas 135, High Holborn, London W. C. La Ĉekbanko Esperantista tamen estas ankoraŭ en Merton Abbey.

La XII aldono al „Pol. Esp.” sub la titolo „El la konstituciaj tagoj” de Wl. Reymont, estis konfiskita de la rusa cenzuro.

Ĝis la afero ne estos klarigita, la abonantoj de la aldono devos paciencie atendi ĝian ricevon.

ENHAVO. — TREŚĆ.

Esperanto w podróży. — La aviado de 1880—1909, originale verkita de Prof. Marcel Finot (Francujo). — Kroniko. — Libera ligo por defendo de tuthomaraj interesoj. — El opero „Hal-ka” (Muziko de St. Moniuszko, teksto de W. Wolski), trad. A. Grabowski. — Diversaĵoj.

Eldonanto: Jan Günther.

Redaktoro: D-ro Leono Zamenhof.

Presejo: L. Boguslawski, Varsovio, S-to Krzyzka 11, tel. 195-52

La listo de Abonantoj de „Pola Esperantisto” en 1910 jaro (daŭrigo).

172. Hamond J. E., Schalles, Jova, U. S. A.;
 173. Amikaro Esperantista, Lyon, 174. Blalas St.,
 Dąbrowa Górnicza; 175. Litewka W., Olkusz; 176.
 Levenstam D., Nancy, Francujo; 177. Sinda K., Apol-
 da (Thür); 178. Dawidoff, Silistra (Bulgarujo); 179.
 Hamburger K., Sosnowiec; 180. Puzyna, Moskva; 181.
 Tapič, Praga (Bohemujo); 182. Fetisow, Rostow a/
 Don; 183. Zapolski J., Łowicz; 184. Kusiński E., Dą-
 browa Górnicza; 185. Szpunar J., Żmigród; 186.
 Jocz J., Arany — Gołodówka; 187. Rostkowski P.,
 Chmielnik; 188. Goszczyński I., Żarnów; 189. Ro-
 wlands A., Invercargill, Nev Zeland; 190. Linares P.,
 Cordoba, Hispanujo; 191. Legoffre, Le Havre, Fran-
 cujo; 192. Ducluzeau, Boulogne sur Seine; 193. Va-
 siljev, Voronej; 194. Kwleciński F., Grójec; 195. Vla-
 divostoka Societo „Espero”, Vladivostok; 196. Dze-
 rzawski A., Zychlin; 197. Szmurło Wl., inżynier, Ryga;
 198. Lesińska Ant., Wołyń, gub. Siedlecka; 199.
 Szabuniewicz S., Moskva; 200. Płóński Jan, Charbin;
 201. Vogel R., Piotrków; 202. Drop J., Białystok; 203.
 Chętkowski E., Ząbkowice; 204. Szlemkiowicz, Tar-
 nobrzeg-Galicjo; 205. Przyborowski J. W., Rostow
 a/Don; 206. Dzierzbicki Bol., Żarki; 207. Mirski B.,
 Łódź; 208. Dr. Gollmont W., Siemipolatyńsk; 209.
 Ostrowski W., Jarosław; 210. Ficowski T., Miedwin,
 gub. Kijowska; 211. Olawski St., Włoszczowa, gub.
 Kielecka; 212. Mieleniewski, Samgorods, gub. Kijow-
 ska; 213. Günther Cz., Sumy; 214. Günther M., Paris;
 215. Iwański J., Lublin; 216. Gregor F., Żyrardów;
 217. Zgrzebnicki St., Zgierz; 218. Gawroński, inży-
 nier, Sejny; 219. „Esperanto”, Genewa; 220. Plusz-
 ożewski, Zürich; 221. Moskva Societo Esperantista,
 Moskva; 222. Szyldberg S., Ioke; 223. Wolff Ed.,
 Sosnowiec; 224. Fonferko K., Lwów; 225. Dr. Hel-
 per G., Lwów; 226. Lisowski St., Lwów; 227. Matek
 Fr., Lwów; 228. Zlotnicka Z., Lwów; 229. Sosnierz
 J., Strzemieszyce; 230. Jaworski A., Opatów; 231.
 Ks. Rawicki, Włocławek; 232. Ks. Kmiecik R., Wło-
 cławek; 233. Ks. kan. Ziątkiewicz W., Chodecz —
 Czerniewice; 234. Dr. Sokolow, Janów Lubelski;
 235. Dr. Bojarski, Włoszczowa, gub. Kielecka; 236.
 Kolski J., inżynier, Żytlowski Rudnik, Ekateryn. gub;
 237. Kozłowski M., Ciężen - Słupca.

Polecamy Wydawnictwa Propagacyjne.

„**Język Międzynarodowy Esperanto**”. Arkusz propagacyjny. Zawiera obszerny artykuł, kompletną gramatykę i skrócony słownik. Cena 10 egz.—20 k.; 50 egz.—75 k.; 100 egz.—1 r. 20 k.; 500 egz.—5 rb.

„**Klucz Ĉefeĉ'a**”, wydanie polskie, lekkie (1/3 lita). 1 egz.—2 k.; 50 egz.—80 k., 100 egz.—1 r. 50 k.
500 egz.—5 r.

„ ” na papierze grubszym, z okładką kolorową. 1 egz.—3 k.; 50 egz.—1 r., 100 egz.—1 r. 75 k., 200 egz.—1 r. 50 k.

„ ” w językach franc., niem., angielski, włoski, szwed., hiszp., katal., węgierski, duński, czeski, portug., ros., rumun., holend.; pojedyncze egz. po 3 k.; 10 egz.—25 k.; 50 egz. 1 rb.

KARTY POCZTOWE z polskim tekstem propagacyjnym. Ozdobne po 3 k.; 100 szt.—1 r. 20; Zwyczajne po 2 k.; 100 szt.—80 k.

„**ADRESARO DE POLAJ ESPERANTISTOJ**” Cena 30 k.

Do nabycia w Administracji „Esperantysty Polskiego”, Hoża 20 m. 12, oraz — w księgarniach.

Esperanta Biblioteko internacia

LIBRETOJ DE 40—50 PAĜOJ=0,10 ₰.

La libretoj de tiu ĉi biblioteko enhavas facilajn legaĵojn de la plej konataj esperantaj verkistoj el ĉiuj nacioj.

Abono por 12 sinsekvaj numeroj por 1,25 ₰.
ĈE

Esperanto Verlag Möller & Borel

Berlin W. Lindenstr. 18/19

kaj korespondantoj.

ESPERO KATOLIKA

Revuo monata en Esperanto

(Honorata per Apostola Beno de Pio X-a,

27-an de Junio 1906)

JARA ABONO: 5 frankoj.

Administracio:

10, Rue Berenger, Paris.

OFICIALA GAZETO

ESPERANTISTA

Organo de la Lingva Komitato
kaj de la

Konstanta Komitato de la Kongresoj
Jara abono: 5 fr.
Redakcio kaj Administracio: Paris 51, Rue
de Clichy.

Duonmonata Internacia gazeto

„ESPERANTO“

Organo de Universala Esperanta Asocio. La plej
ofta, la plej legata!
Aperas en granda jurnala formato.
Enhavo tre diversa kaj interesa.
Jara abono 4 fr.—Sm. 1.60. Unu numero 15 cm.
Direkcio: 8, rue Bovy Lysberg
Genève (Svisujo).

„VOĈO DE KURACISTOJ“

MONATA ORGANO POR LA INTERNACIA
KORSPONDADO DE KURACISTOJ EN LA
AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-
MEDICINAJ.

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: D-o Szczepan Mikołajski.

Jarabono 1,50 sm.—3.60 kr.—1.50 rb.—3 mrk.—4 fr.

Adreso de la redakcio kaj administracio:

D-r Szczepan Mikołajski, Lwow, str. Sniadeckich 6, Aŭstrio-Galicio.

Większy Słownik Polsko-Esperancki

Ant. Grabowskiego.

Niebawem wyjdzie z druku zeszyt IV-ty i ostatni (11 arkuszy).

Cena z przedpłatą za całość—1 rb. 40 kop.

Nakład księgarni M. Arcta

WARSZAWA

Nowy-Świat 53.

Przygotowane są do druku A. Grabowskiego: Większy Słownik Esperancko-Polski oraz skróty obydwu słowników.

!!Dla Esperantystów!!

Jedyna maszyna do pisania

„Polyglott N. 2“

w językach: polskim, *esperanckim*, rosyjskim i innych, *bez zamiany alfabetu*, oraz maszyny i n n y c h systemów amerykańskich i angielskich fabryk. Taśmy, części i przyrządy do maszyn do pisania.

Sprzedaż za gotówkę i na rozplaty.

Jedyny przedstawiciel
na Królestwo Polskie

Juljan Berg,

WARSZAWA,
Mazowiecka Nr 11,
Tel. 34-81.

„Lingvo Internacia“

Centra Organo de la Esperantistoj.
Eliranta inter la 15, kaj la 20, de ĉiu monato.
La plej malnova el ĉiuj gazetoj, Esperantistaj
fondita en 1895.

La plej enhavoriĉa! La plej malkara!

48 paĝoj da dense fr. (2 ₰)
presita teksto en abonprezo
plej korekta kaj 5 por
plej klasika stilo unu jaro.
Por ricevi specimenon oni sendu unu poŝtan re-
spond-kuponon.

Preso Esperantista Societo, 33, rue Lacépède, Paris.

Obszerny Słownik Esperancko-Polski

zawierający około 7000 pierwiastków i słów
pochodnych

ułożył St. Czarnowski.

Cena 60 kop.

Do nabycia w księgarniach

Wolne Słowo

Dwutygodnik polityczny, społeczny, litera-
cki i naukowy pod redakcją

Leo Belmonta

Prenumerata roczna z przesyłką 6 rb. 60 k., pół-
roczna 3 rb. 40 k., kwartalna 1 rb. 75 k. Zagranicą
rocznie 7 rb.

Warszawa, Marszałkowska 77, tel. 118-98.

LIBREJO de M. ARCT

en VARSOVIO,

Str. Nowy-Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kaj en

ESPERANTO:

Libroj, tekstoj en Esperanto
Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Jurnaloj

Oni mendu la katalogojn,
kiuj estas sendataj senpage.